



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY

Miejscowych i zamiejscowych.	
Rocznie	Bb. 6.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	— 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 56 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Leżak-Dentysta M. Grejniec

leżak, plombowanie, wstawianie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
 ul. Łódzka 15 i. pod Kościół, przy drzwiach nr. 1. Biuro.

Kalendarzyk.

D. 10 Sierpnia.

Wspomnienie chrześcijańskie: dziś Bogdana W., jutro Zuzanny P. M.

Wspomnienie słowiańskie: dziś Warzyńca, jutro Włodzimierza.

Wspomnienie słoneczne g. 4 m. 34, zachód g. 7 m. 35
 Dzień historyczny: 1590. Prymas Stanisław Harnkowski zwoluje zjazd do Koła. — 1904. Bitwa morska pod Portem Artura.

Szkoly zrzeczenia nauczycieli.

II.

Zamknięcie wyższych zakładów naukowych w Królestwie uniemożliwiło w ciągu wczoraj ostatnich lat młodzieży kończącej średnie zakłady naukowe prowadzenie dalszych studiów. Wyjazd zagranicę, dostępny ze względu na kosztu tylko dla jednostek, w roku pierwszym nie daje zazwyczaj wyników dodatnich. Niemniej na przeszkodzie stoi brak znajomości języka. Chcąc zapobiedz temu nienormalnemu objawowi naszego szkolnictwa i choć w części usunąć czynnik naturalnej dążności młodzieży do dalszego kształcenia, grono osób poczyniło starania o pozwolenie otwarcia z początkiem roku szkolnego pierwszych w kraju kursów przygotowawczych do studiów wyższych.

Zabiegi około pozyskania koncesji pomyślnym zostały uwieńczone wynikiem i w Lipcu bieżącym przedstawiciel zrzeczenia nauczycieli dr. Zdzisław Majewski, otrzymał imienną koncesję na otwarcie kursów przy szkole 7-o klasowej w Warszawie. Kursy te w przystosowanym do początków kształcenia wyższego, da-

dzą w ciągu roku pierwsze zasady naukowe i będą niejako probedzem kierunku specjalnego, jaki zamierza obrać posiadający średnie wykształcenie młodzieńcze. Praktyka bowiem wieloletnia udowodniła, że częstokroć najważniejszą przyczyną niepomysłowości dalszych studiów jest fałszywie obrany kierunek.

Pozatem ogólnie znanym objawem jest niedostateczne przygotowanie młodzieży, kończącej zakłady typu rosyjskiego, do słuchania wykładów wyższych. Pomimo najlepszych chęci młodzieńczej nie może wdrożyć się w odmienny system wykładania i zacząć samodzielnie pracować, częstokroć więc traci rok, jeśli zaś przechodzi na kurs wyższy, to li tylko dzięki wysiłkom pamięci ze szkoda dla ogólnego rozwoju.

Stosownie do swego zadania kursy, przy współudziale pierwszorzędnych sił naukowych polskich, obejmować będą najogólniejsze dziedziny wiedzy ludzkiej. Całość podzieloną będzie na wydziały:

- 1) prawno społeczny;
- 2) matematyczno-techniczny;
- 3) przyrodniczy;
- 4) historyczno-filologiczny.

Opłata za naukę równać się będzie normalnej opłacie na kursach w uniwersytecie (r. b. 100 rubli). Przyjmowana będzie młodzież dostatecznie przygotowana do słuchania wykładów.

Wszystkie powyżej omawiane zakłady naukowe, założone przez zrzeczenie, jako jedynie racjonalną podstawę materialną przyjęły kapitał, jaki przedstawia praca członków zrzeczenia. Opierając na tej zasadzie swą działalność, zrzeczenie w całości i każdy jego członek w szczególności daje swą pracę i otrzymuje w zamian z góry przez budżet przewidziane i zatwierdzone wynagrodzenie. Wszystkie możliwe korzyści przewidziane są na ulepszenie i rozwój szkoły, ewentualne straty pokrywają pensje nauczycieli, którzy w tym wypadku za pewien czas nie otrzymują wynagrodzenia.

Budżet szkoły i jej bilans po upływie roku podawany jest do wiadomości publicznej. Przez zupełną jawność szkola zrzeczenia wyklucza możliwość interesu jednostki lub konsorcjum w myśl zasady przewodniej, że szkoła, jako instytucja użyteczności publicznej, istnieje dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla szkoły.

Z chwili.

Bardzo trafną i słuszną uwagę o dzisiejszej gościnności u nas znajdujemy w „Dzwonie polskim”.

„Naród nasz — pisze „Dzwon” — przez wieki całe stynał z gościnności. Czy zyskał na tem coś? Rzecz inna. Tradycja z dziada na dziada głosiła: „gość w dom — Bóg w dom” i rzeczywiście trudno było pod tym względem iść o lepsze z polakami. Setki przysłów, dykteryjek i anegdotek we wszystkich bodaj językach Europy cechę tę gościnności polaków uwieczniły. I była ta gościnność prawdziwie szczerą i „szeroką”.

Być może, że wybitna ta cecha naszych przodków była spowodowana do pewnego stopnia uczuciami egoizmu. Przy stosunkowo małym zasiedleniu Polski sąsiad od sąsiada przegrodzony był żywym murem lasów stuletnich, trzaskawiskami, meczarami, poczty funkcjonowały słabo, o ile wogóle funkcjonowały: o drogach lepiej nie wspominać... To też w takich warunkach każdy przybysz, wiozący ze sobą pewien zapas nowinek, był dla gospodarza tem, czem jest dziś pismo dla czytelnika. Niewątpliwie jednak węzły pokrewieństwa, powinowactwa i przyjaźni odgrywały rolę pierwszorzędną w gościnności.

Nie wnioskując zresztą w pobudki, zaznaczyć należy, iż gościnność i sympatyczną cechę polaków.

Dzisiaj jednak wiele się zmieniło. I ta gościnność staropolska zanikła gdzieś, bezwrotnie. I to co było ongi rysem charakterystycznym

№ 13” już weszły mord i śmierć — wypadł na ulicę. Zdażył jeszcze Niesenzon wbić napowrót w podwórze i możeby ocalał, gdyby za jego żoną nie pogonili mordercy. Rzucił się więc ku żonie i począł na nią wołać. To zwróciło nań uwagę tłum. Zostawili więc w spokoju żonę a pogonili za mężem.

Zdażył jeszcze dobieść do domu № 7 w uliczce „szatyckiej”, gdy dopadł go oprawcy, poczęli bić i pastwić się nad nim.

Przed świętami padali wielkie deszcze, to też w rowach i po bokach ulic stały jeszcze kałuże. W jedną z takich kałuży wpadł Niesenzon, wtedy mordercy „pókali” ofiarę w błoście, jak płoczą i wykrcając wypraną ścierkę.

Poczęm tłum, nasyćwszy się jak gdyby krwią, burzyli już odtąd tylko domy, lecz nie mordowali. Wtedy Żydzi wyszli z pobliskich domów, ażeby ujrzyć biednego Niesenzona. Żył jeszcze, oczkał się i poprosił wody. Ręce i nogi miał połamane...

Wyciągnęli go tedy z kałuży, dali wody i poczęli obmywać z błota. Zauwarzył to któryś ze zbirów i przywołał napowrót kompanię. Żydzi ukryli się, a Niesenzon pozostał sam. Wtedy ten sam „dobry sąsiad”, który poprzednio zabił Grinspuna i pierwszy zranił Berackiego, znowu „kropnął” ofiarę drgiem w głowę i przerwał jej męczarnie...

Tum jednakże ani na chwilę nie ustał w swej krwawej pracy. Cały plac do tego stopnia

zawalony był pakami, sprzętami, połamanymi ramami okien i starzyzną, że przejść tu było nie sposób. Jedna z żydówek opowiadała mi, iż pragnęła bardzo pozostać się na drugi koniec placu, gdzie pozostały jej dzieci, ale mając dziecko przy piersiach, nadaremnie, dwukrotnie, usiłowała przejść. Nareszcie, znajomy rusin zabrał jej dziecie na ręce i wtedy dopiero jakoś zdołała przedrzeć się przez liczne szeregi barykad...

O godzinie piątej tegoż dnia doszło do ogólnej wiadomości, że „rozkaz”, którego oczekiwano dnia pierwszego, i w którym pokładano tyle nadziei — nadszedł nareszcie...

W godzinę potem, czy półtorej, w całym mieście „zapanował spokój”. Nie trzeba było do tego ani krwi rozlewu, ani salw karabinowych. Konieczne były tylko stanowczość i nakaz wyraźny.

A teraz, iluż lat trzeba będzie, aby choć w części zatrzeć przykre wspomnienie tych zająz, które brudnym i krwawym piętmem znazęją sumienia „chrześcijan kiszyniowskiich!”

I nietylko sumienia tych, którzy mordowali mężczyzn i gwałcili kobiety, lecz i tych także, którzy podjudzali do tego kłamstwem łotrowskiem i cynizmem; którzy patrzyli na wielką zbrodnię i śmieli się; którzy twierdzili, że winni są nie zabójcy, lecz mordowani, i którzy twierdzą, że może istnieć ogólna, nie odpowiedzialność i ogólne bezprawie.

D. e. n.

Włodzimierz Korolenko.

„Dom № 13”

(EPIZOD POGROMU).

Przełożył

Józef Mondszchein.

Wreszcie wszystkich trzech zrzucano z dachu.

Dziewczyna spadła na kupę miękkich poduszek i ocalała. Ranni zaś Maklin i Beracki potknęli się przy spadaniu i pody tłum dobrowolnych katów dobił ich bezwzględnie drgami, śmiejąc się, zarzucał kupą pierza. Poczem, aa miejsce to wylano parę beczek wina i nieszczęśliwe ofiary, z których Maklin męczył się jeszcze w przeciagu paru godzin, duszył się w tej błotnistej kałuży, pełnej kamieni, wina i pierza.

IX.

Ostatniego zabito Niesenzona, który wraz z żoną schował się do piwnicy, ale słysząc wrzaski mordowanych i pojawiający, że do „domu

Wykonywane: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym. Wykonano: od najwęższych kamienia do największych wykonano, za wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych i koszarzy na każde żądanie daru. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kawieniarski
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 ul. Łódzka 13” dom własny (dawnej I. WASZEK).

narodu, pozostało dziś przykładem malpowaniem tradycji. Gościnnosć dawna znikła. Zajęła jej miejsce obłuda towarzyska.

Prosi się gości. Z uczuciem bliżej ich się żegna. „A chwala ci Boże — już poszli! — I jak są słabe dziś te nieci prężni, które ojców naszych kazyły przez całe pokolenia. Jak dziś dobieramy sobie znajomości według obliczeń finansowych, jak wstrętna nadewszystko jest ta dwulicowość w stosunku do t. zw. przyjaciół, bywających w domu naszym!”

Z przykrością stwierdziliśmy: Gościnnosć dziś niema u nas; pozostało czczone „malpowanie” tradycji. I po co?”

NOWINY.

Stan wojenny w oświeśleniu rosyj. Organ państwowy rosyjskich w Warszawie. „Niedziela okrątny”, w ostatnim numerze zastanawia się w artykule wstępnym nad stanem wojennym w Warszawie i dochodzi do wniosku, że nie tylko do tej pory nie ustalili oni bezpieczeństwa osobistego i mienia mieszkańców, lecz przeciwnie z wprowadzeniem go, miasta znalazło się w rękach partji skrajnych, które urągając stanowi wojennemu, gospodarzą na przywilejach ulicach, a radonicy i gwardja w dzień miasta nie usują. Zadając sobie pytanie: po co ten stan wojenny? „Niedziela okrątny” tak odpowiada: Ludność korzysta żadnej nie przychodzi, chyba meżadane ograniczenia; bojownicy i bandyci wcale się nim nie opiekują, a tymczasem szkodliwość jego dla wojska powiększa się z dniem każdym, bo używanie wojska dla ochrony ulic i domów, osłabia zdolność bojową armji, a wśród ludności wywarza się niezmiernie w silę tej ochrony. W końcu pismo zacytowane dochodzi do wniosku, że ciągłe przebywanie wojska na ulicy demoralizuje je i fałszywie rewolucjonizować je na ulicy, niż w domu.

Kto ma płacić? Podczas napadu na pociąg pocztowy kolei Wiedeńskiej zrabowano 173.000 rubli korespondencji pieniężnej. Obecnie wszczęto kwestję, kto ma pokryć te straty, skarby czy kolej. Ponieważ wagony pocztowe znajdują się pod wyłącznym dozorem urzędników rządowych, zarząd kolei uznaje więc, iż nie może odpowiadać za całość i bezpieczeństwo korespondencji pocztowej, przewożonej w pociągach.

Pozwolenia piśmienne. Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom, aby osobom, które tego pragną, wydawano na zmianę religijne pozwolenia piśmienne.

Częstochowa.

Z Towarz. Pożycz. Oszczędności. Częstochowskie Tow. pożycz. oszczędnościowe zamknęło stan rachunkowy w d. 31 lipca r. b. sumą 475.397 rb. 21 kop.

O półpaski. Wobec tego, że gmina Potok Złoty znajduje się w 30-wiorstowym pasie pogranicznym, mieszkańcy tejże gminy postanowili korzystać z nowego prawa co do otrzymywania półpasków za granicę. W wykonaniu tego zamiaru wójt gminy zwrócił się do naczelnika pow. częstochowskiego o nadstąpienie mu odpowiednich szematów.

Z fabryk. Zamknięta na pewien czas fabryka maszyn, odlewnia żelaza i metali p. f. „Sambor i Krawczyk” w Zawierciu, wskutek nieporozumień z robotnikami na tle ekonomicznym, po załatwieniu owych nieporozumień, znów w d. 11 czerwca r. b. w ruch puszczoną została i czynna jest nadal bez przerwy.

Dwie dziewczynki, potrzebujące pilnej kuracji, z powodu choroby uszu, która zagraża im kalectwem — nie mogą być tej kuracji podane, gdyż rodzice ich nie posiadają żadnych po temu środków. Jeśliby litosiwi osoby lossem tych dziewcząt chciały się zainteresować, niech zgłoszą się do redakcji naszego pisma lub złożyć jaką kwotę na fundusz, któryby pozwolił podjąć leczenie dziewcząt.

Straty. Dziś w nocy około godziny 12 i pół w okolicy kolei herbkiej słyszano sześć strzałów, następnie rozległy się raz po raz cztery strzały, a nieco później znów — cztery strzały. Jaka była przyczyna strzałów i co się stało — postaramy się dowiedzieć dzisiaj. Zaznaczymy tylko, że zaraz po strzałach, dał się słyszeć pewien ruch w mieście.

Wypadki. Wczoraj na ul. Teatralnej panna B. przechodząc z trotuaru na ulicę, przewróciła się i wpadła w rynsztok, przytem zwichnęła rękę. Na Starym Bynku koń jakiegoś włościanina kopnął 12-letniego chłopca w biodro, tak boleśnie, że chłopiec zemlał; oduciono go i stwierdzono, że ma biodro nadwyrżone.

— Jakis chłopiec, kąpiąc się w rzecze Konop-

ca pod Stradoniem, zaczął tonąć; gdy już był pod wodą, rzuciła się na ratunek kobieta, tamteży przechodząca i chłopca z wody wydobyła.

— Z walu nad plantem kolejowym w pobliżu ul. Spadek, obsunął się jakiś staruszek, spadł i potukł się boleśnie.

— W jednym z domów przy ul. Żelaznej żona wyrobiona w kłótni obelga piyanego męża wodą gorącą z czarką i silnie go poparzyła.

— W alei III jakis chłopiec drażnił psa, niewiadomo do kogo należącego, pies ugryzł chłopca w nogę.

— W parku jasnogórskim dziewczyna lat 10 weszła na drzewo, z którego spadła i zranila się boleśnie w głowę oraz podrapała o głązie liwraz.

— Antoni Nieradek, poprawiając komin na domu przy ul. św. Barbary, przechylił się za bardzo do wnętrza i wpadł w komin, ale nie poniósł szwanku.

Uteśleło. Około osady fabrycznej „Korwinów” 3-letni chłopiec Marjan Binstrup, natrafwszy na głępię podczas kąpieli, utonął w rzecze Warcie. Wydobyto zwłoki.

Pozar. W miasteczku Olsztyn spalił się dom drewniany, a w nim sporo ruchomości. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Burza. Dziś około godziny 4-ej nad rzeką przechodziła ponad Częstochową burza.

Radomsk.

Kółko rolnicze. W Brzeźnicy otwarto w d. 5 bm. kółko rolnicze. Do zarządu wybrano p. p. na prezesa ks. T. Jankowskiego, na wiceprezesa W. Modlińskiego, na kasjera Chajdasa, sekretarza Olszewskiego i członków pp. G. Siemiedzię, G. Nejmana, J. Olejnika, S. Morge, F. Macowskiego, J. Luszczyńskiego i St. Jankowskiego.

Będzin.

Zmiany w duchowieństwie. Wikariusz parafji Kołogosty, pow. będzińskiego, ks. Bolesław Domagalski, mianowany wikariuszem par. Pińczow. Nadetatowy wikariusz parafji Zagorze, pow. będzińskiego ks. Piotr Opalski przeniesiony został na stanowisko wikariusza parafji Koniusza, pow. miechowskiego.

Waska z bandytami. P. Jan Marcinkowski urzędnik kolejowy w Granicy, w d. 3 b. m. siedział sam w domu. Nagle został napadnięty przez trzech bandytów, którzy, dobywszy rewolwerów, zażądali pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie śmiercią. P. Marcinkowski odpowiedział, że ma przy sobie tylko rubla i tego może im oddać, więc signał do kieszeni, lecz zamiast pieniędzy, momentalnie wy dobył rewolwer i strzelił do jednego z napastników, kładąc go trupem na miejscu. Widząc to, pozostali dwaj bandyci dali jednocześnie ognia do p. M. raniąc go lekko w rękę. Wtedy p. M. dał powrotnie trzy strzały do napastników, raniąc śmiertelnie drugiego. Trzeci bandyta ratował się ucieczką. Rannego bandytę przewieziono do szpitala w Dąbrowie-Górnicej, gdzie w godzinę umarł, odmawiając wszelkich zeznań.

Sosnowiec.

„Tłusta kaczka”. We zwartkowej „Nowej reformie” czytamy następujący sensacyjny telegram: „Obrabowanie pociągu. Katowice. Pociąg, który tu miał jechać wczoraj wieczorem z Sosnowca, napadnięty został po stronie rosyjskiej na otwartym torze przez zastęp ludzi, którzy zrabowali z wozu pocztowego nie tylko przesyłki rządowe, lecz także wszelkie prywatne przesyłki wartościowe. Podróżnym nie wyrządzono krzywdy”. Nasz korespondent sprawdził wiadomość na miejscu i przekonał się, że to znów jedna z tych „kaczek”. Jakiemi zupełnie bez skrępowania korespondent

O prasownikach handlowych. Zebranie pracowników handlowych Sosnowca i okolic ma się odbyć w sobotę o godz. 8 wieczorem w sali miejscowej resursy. Komisja wybrana na zebraniu w d. 21 czerwca, prosząc wobec żywotności sprawy o jaknajliczniejsze przybycie „pracowników biurowych zakładów handlowych i przemysłowych i subjektów handlowych”, z góry już ustanowiła następujący porządek dzienny:

- 1) sprawozdanie komisji,
- 2) zorganizowanie jednego ogólnego stowarzyszenia pracowników.
- 3) wybór komisji balotującej.

Należy przypomnieć czytelnikom, że na zebraniu w d. 21 czerwca, tak zwanem „opozycyjnem”, uchwalono:

- 1) nie wchodzić w żadne pertraktacje z pierwszym, niby — samozwańczym zarządem stowarzyszenia, uznając jego postępowanie, jak brzmi ogólna uchwała, za nieetyczne,
- 2) zawiązać nowe, oddzielne stowarzyszenie lub związek zawodowy prac. handl. i przemysłow.

Z racji ostatniego punktu wybrano komisję z 12 osób, w tej liczbie organizatorów opozycyjnego zebrania i głównych oponentów, po-

wierzając jej specjalnie i wyłącznie opracowanie ustawy dla nowej instytucji.

Komisja jednakże wbrew uchwale swojej własnej w dniu 21 czerwca i swoich mandatarjuszów — coż uczyniła?

- 1) ustawy nie opracowała, natomiast
- 2) weszła w pertraktacje i doszła do porozumienia z zarządem bojkotowanego stowarzyszenia.

Członek tejże komisji, p. Paweł Deryng, trzymając się ściśle ram udzielonej mu przez wyborców kompetencji, zaraz po drugim posiedzeniu komisji, wyłączył się z jej składu.

Z targu trzoda chlewna. Od poniedziałku przywieziono 2446 sztuk trzody, wywieziono za granicę — 2284, sprzedano na miejscu — 152, pozostało zatem tylko 10 sztuk. Ceny bez zmian od 14 do 16 kop.

Żte instynkty. 22 letnia córka zwrotnicza-go Suchewjaka, zamieszkałego w domu kolejowym № 18 skradła swej macosze 100 rubli gotówki, 2 bielizni pierścionki i paczkę bielizny, poczem zbiegła i jest obecnie poszukiwana.

Z różnych stron.

— **Pomnik Kościuski.** W Samborze, w Galicji, odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki, dzieło artysty —rzeźbiarza Tadeusza Blotnickiego. Bohater z pod Racławic przedstawiony jest w pozycji stojącej, w sukmanie, lewą ręką przycisną do serca miecz, a prawą wznosi w górę, ku napisowi: „Na śmierć — za wolność!”

— **Agitacja.** Jak pisze „Kur. warsz.”, w ostatnich czasach zaczęto rozpowszechniać po wszech drukowaną po polsku odezwę, wydaną przez rozwiązana Dumę w W. bogor. Wraz z odezwą rozrzuca się program agrarny stowarzyszenia Wolności ludu i Grupy pracy.

Proklamacje nie są wręczane przez agitatorów, których prawie wcale zauważyć się nie daje, lecz są zostawione w większej ilości przy drogach pod kamieniami, w snopach, zostawionych na polach, na krzyskach przydrożnych i zabudowaniach gospodarskich.

— **Krwawa statystyka.** W ciągu m. lipca r. b. zanotowano w Warszawie zabójstw (od kul rewolwerowych i karabinowych) ogółem 57.

Z tej cyfry przypada na zabójstwa na śl. politycznym 38 wypadków; z przyczyn niewiadomych (przypuszczalnie — samosady) 9; zabójstwa przypadkowe i 6 w czasie napadów bandyckich.

W liczbie politycznych — dokonano 14 zamachów na żandarmerów, policję i wojska t. j. 1 podpuł. żandarmerów, 2 szeregowców żandarmerów, 3 rewierowych, 6 strażników, 1 stojkowego, 1 oficera i szeregowca armii. Do kategorii politycznych zaliczyć także należy 5 osób poległych od kul karabinowych różnych dni i w różnych miejscach.

Przypadkowo zabici zostali i robotnik podczas strzału do rewierowego na ulicy, i stróż w takich samych okolicznościach w mieszkaniu rewierowego i 1 kobieta w obronie męża.

Osób rannych w ciągu wymienionego miesiąca od kul rewolwerowych i karabinowych — naliczono 45.

— **Zawieszenie pisma.** „Z dnia na dzień” w Warszawie zostało onegdaj przez władze zawieszono.

— **Aresztowanie.** Onegdaj w nocy aresztowano w Warszawie p. S. Posnera, publicystę i kierownika tygodnika p. t. „Ognisko”. Jednocześnie w mieszkaniu p. P. pokonano rewizji.

— **Zgon.** W Świdrze pod Otwockiem zmarł s. p. Henryk Morozowicz, artysta i dyrektor teatrów prowincjonalnych. Zmarł na suchoty w wieku lat 37, pozostawiając żonę z 6-giem dziećmi w strasznej nędzy.

— **Zabicie rewierowego.** Onegdaj w Warszawie zabity został rewierowy II cyrkulu Wasiljew.

— **Bandytyzm.** Na drodze do Ogrodzieńca w pow. olkuskim został napadnięty przez dwóch ludzi Moszek Mrówka, któremu bandyci zabrali gotówką 52 rb. i różne produkty. Na drodze z Pilycy do Ogrodzieńca pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na dwóch przejezdnych, dokonali ścisłej rewizji, lecz nic nie znalazzszy, oddalilo się do pobliskiego lasu. Jednego z bandytów — policja ujęła.

— **Opieczątowanie drukarni.** „Gaz. kielecka” pisze: „W niedzielę podczas nabożeństw kościelnych do drukarni Rządowskiego przy ul. Dużej w Kielcach, przybyło kilku uzbrojonych ludzi, którzy pod grozą browningów rozkazali pracującym tamże zerocom wyznania moźżezowego wydrukować okazaną im „odezwę”, co też uskuteczczono. Niezwłocznie po tem zajęciu, drukarnia Rządowskiego została opieczątowana przez władze.

Katastrofa na morzu.

Zatonięcie okrętu „Sirio” należy do największych katastrof jakie wydarzyły się na morzu w ostatnich czasach.

Co ją spowodowało, wykaże śledztwo sądowe, które jednakże będzie bardzo utrudnione z tej przyczyny, że wszystkie księgi okrętowe i papiery zginęły w latach. Z dotychczasowych telegramów okazuje się, że wiosła parowiec „Sirio”, przewożący specjalnie wycieczkowców do Ameryki, mając na pokładzie około 600 osób, najechał w sobotę wieczorem kolo wyładka Palos na południowo-wschodnim wybrzeżu na podwodną skałę i rozbił się. Podobno winę katastrofy ponosi kapitan, który dla skrócenia drogi puścił się wzdłuż brzegów wyspy Hermigas, gdzie morze jest bardzo niebezpieczne dla okrętów. Zdobano wyratować 300 do 600 podróżnych, zginęło zaś 300 do 400 osób.

Liczyby te, jak widać, są wielce niedokładne i później dopiero dokładne obliczenie strat będzie możliwym.

Podobno zginęli dwaj biskupi brazylijscy, między znaną śpiewaczką hiszpańską Lota Milanes, nie i te wiadomości nie zostały sprawdzone. Jak donoszą z Cartagena, biskup z San Pablo z Brazylii został porwany przez fale w chwili, gdy tonącym udzielał błogosławieństwa. Arystokrup z Paryż w Brazylii został natomiast podobno uratowany.

Jakis mnich do ostatka zalewany falami, miedli się, aż wreszcie zniknął w odmętach. Okręt w jednej chwili zanurzył się i dzisiaj wystaje z wody tylko dziób jego.

Podczas katastrofy powietrze było zupełnie jasne, a grupę skał podwodnych minął okręt jeszcze za dnia. Dopiero o godzinie 5 po południu natknął się na niewidzialną pod falami skałę. Ponieważ parowiec jechał pełną siłą parą, więc uderzenie było tak gwałtowne, że cała przednia część statku została zdruzgotana, a woda szybko wdarła się do wnętrza. Pod jej ciśnieniem pękła przednia część statku, a tył poszedł pod wodę.

Lagodny wieczór wywabiał prawie wszystkich na pokład, a ponieważ katastrofa zdarzyła się prawie tuż przy brzegu, więc można było dość szybko pospieszyć z pomocą. Mimo to przebieg nieszczęścia był tak nagły, że zginęło mnóstwo osób.

Zaraz po uderzeniu w skałę, powstał na pokładzie straszliwy popłoch. Robotnicy wiosła oszaleli poprostu i torowali sobie drogę do łodzi ratunkowych nożami i siekierami.

Jak twierdzi „Daily Telegraph”, kapitan i marynarze okrętu zachowywali się wobec podróżnych w sposób bezwstydy, myśląc tylko o własnym ratunku. Gdy kapitan spostrzegł, że cały okręt musi zginąć, zastrzelił się na pomoście w oczach załogi i podróżnych. Tymczasem z Madrytu donoszą, że kapitan nie popełnił samobójstwa.

Walka o łodzie ratunkowe trwała nieprzerwanie. Używano siekier, nożów i rewolwerów. Zginęła znaczna liczba osób, zwłaszcza kobiet. Poległo też kilku marynarzy, którzy trzymali się dzielnie i chcieli porządnie uciekających zaprowadzić ład. Pomiędzy uratowanymi jest wielu rannych. Późniejsi ogarnięci popłochem, rzadzili na okręcie i sami spuszczały łodzie, z których kilka przewróciło się, albo skutkiem przepelnienia zastoneło.

Pewna grupa wychodzić napała na inną grupę, która siedziała już w łodzi. Napaściny zdolali wdrzeć się do łodzi, zabijwszy kilka osób, które już w niej siedziały, i wyrzuciwszy zwłoki do morza. Rybacy, którzy pospieszyli z pomocą, wyratowali znaczną liczbę osób, ale skutkiem szybkiego przebiegu katastrofy musieli rychło cofnąć się.

Dla wyratowanych urządzono na brzegu obóz, a namioty sprowadzono z pobliskiej Cartagena. Kilkanaście osób zmarło już na łodzi skutkiem ran, otrzymanych w walce o łodzie ratunkowe.

Konsul austriacki z Rio de Janeiro, który został uratowany, stracił 15,000 reńskich w banknotach; wogóle wszyscy stracili całe swoje mienie.

Korespondent „Telegraphu” twierdzi, że można było uratować wszystkich podróżnych, gdyby oficerowie i marynarze okrętu byli zachowali spokój i karność.

Telegramy.

PETERSBURG, 8 TAP. Główny sąd wojenny zniósł wyrok warszawskiego sądu wojennego-okręgowego, skazujący na powieszenie Ja-

worskiego, Samborskiego, Piorunkiewicza, Szubę i Wojciekowskiego, wszystkich oskarżonych o zabicie naczelnika pow. nowominskiego, Junackiewicza, a nadto Jaworski i Wojciechowski—o usiłowanie zabicia Chorowicza, jedynego świadka przestępstwa. Sprawę zwrócono temuż sądowi na rozpatrzenie w drodze gospodarczej konieczności śledztwa dodatkowego.

PETERSBURG, 9 TAP. Zmarł historyk Traczkowski.

MOSKWA, 8 TAP. Strajk nie udał się zupełnie skutkiem zarządzeń, poczynionych przez naczelnika miasta. Wobec energicznej działalności policji, wszelkie usiłowania agitatorów, którzy starali się rozpedzać robotników, spełzły na niczem. Agitatorów aresztowano. Urządzenie demonstracji, wieców i pochodów unicestwiono. Próby takie robiono na dworcu kolei brzeskiej, na placu Lublanskim, Lefortowie i Sokolnikach. Zandarmi i policja natychmiast rozpraszali tłum. Dzisiaj strajk ustał. Z 200,000 robotników moskiewskich strajkuje tylko 20,177, w tej liczbie 10,000 drukarskich. Strajk istnieje przeważnie w małych przedsiębiorstwach.

MOSKWA, 9 TAP. W ulicy Szerunien-skiej podczas rewizji znalezione broń mazurewską, typu kartaczownic, rewolwery i mnóstwo proklamacji. W ulicy Tichwskiej ujęto czterech ludzi ze spisem członków drużyny bojowej i maszyn drukarskiej. W ulicy Mieszczanńskiej aresztowano sześć osób i znaleziono mnóstwo proklamacji. W ulicy Tipografskiej aresztowano komitet rewolucyjny, przy którym znaleziono mnóstwo proklamacji.

MOSKWA, 9 TAP. Sprawca który dokonał zamachu na życie generała Dubasowa, student Wojnarowicz, należał do lotnej organizacji bojowej.

Na ulicy Dmitrowskiej zatrzymano agitatora, który nawoływał do powstania zbrojnego. Aresztowany nazywał się b. studentem Golubowskim.

MOSKWA, 9 TAP. Do roboty przystąpiły wszystkie fabryki. Większość drukarni wznowiła pracę. Jntro wyjdą wszystkie gazety.

MOSKWA, 9 TAP. W zarzeczku Moskwa policja wykryła skład bomb. Znalaziono 11 gotowych bomb, dwa pudry dynamitu oraz wiele broni. Strajki w mieście ustaly.

JUZOWKA, 9 TAP. W kopalni Aleksiejewskiej nastąpiła bójka. 2,500 robotników podzieliło się na dwa obozy.

Mnóstwo ranionych; zabito dwóch. Wzwanoo dragonów, aresztowano prowadzących.

SYZRAŃ, 9 TAP. Pomiędzy Samarą a Ufą nastąpiło rozbitcie pociągu osobowego, który opóźnia się z przybyciem do Syzrań o 12 godzin. O ofiarach w ludziach z powodu katastrofy niema wiadomości.

DESZLA, 9 TAP. Wobec nieścistości w gazetach, dowódcy pułkiem samarskim podpułkownik Sabecki komunikuje:

Z rana d. 31 lipca trzeci batalion pułku samarskiego, otrzymawszy broń, zmusił do przyłączenia się doń szóstą rotę komendy szkolnej i urządziwszy wiec, wyznaczył oddział w liczbie 100 ludzi.

Zołnierze skierowali się do domu dowódcy pułku, u którego zgromadzili się wszyscy oficerowie z duchownym.

Oddział zażądał aresztowania dowódcy i niektórych oficerów.

Powoli zebrano się około 400 ludzi. Oficerowie odmówili oddania broni. Tłumnie rozpoczęto nieregularną strzelaninę.

Zabici zostali: dowódca, pułkownik Lemkun, podpułkownik Pokrowski, kapitan Sarkisow, sztabs-kapitan Morgunow i duchowny Palmow; ciężko raniłony kapitan Charlamow oraz kilku podpułkownicy: Grinkiewicz i Moczulski.

Wśród buntowników natychmiastowo nastąpiła reakcja, do wieczora d. 1 bm. większość zdecydowała złożyć broń i zaważać oficerów. Przewodnicy aresztowani zostali przez swych buntowników.

Powodem do wybuchu powstania była idea wolności narodowej, pod pokrywką żądania ekonomicznych.

Oddział pułku, znajdujące się w ekspedycjach, oburzone wydarzeniem, prosiły o pozwolenie na powrót, celem usmierzania.

Nastroj buntowników przynębił, załóżą tego co się stało i składają winę na podżegaczy, którzy wywołali rozlew krwi.

SZUSZA, 9 TAP. Strony nieprzyjacielskie zobowiązały się podczas układow pokojowych nie rozpoczynać walk, jednakże ornieanie spalił kilka domów mużalmńskich. 300 mużalm-

nów napađo na stację Ujsohorskijsk i ostrzeliwało orniean. Napađnięto wieś tatarską na Nibekli, napađ odparto. Podrażnienie stron obrzymie.

ODESA, 9 TAP. Tragarze kolejowi powrócili do pracy. Strajk w porcie prawie że ustał.

PARYŻ, 9 Tel. włas. Dzienniki donoszą, że Papięz wysłał trzy instrukcje do Francji. Pierwszą z nich otrzymał kardynał Richard, a zawiera ona protest przeciw naruszeniu konkordatu, druga zwrócona jest do francuskich biskupów i zawiera instrukcje o warunkach pod jakimi miejscowi proboszczowie mogą podejmować się tworzenia t. sw. „kanonicznych” t. j. podlegających kontroli biskupa, gmin wyznaniowych. Trzecią poufną instrukcją otrzymali kardynałowie francuscy.

MADRYD, 9 Tel. włas. Według urzędowego sprawozdania brakuje 328 osób z podróży parowca „Sirio”, w tem 14 marynarzy.

Loterja.

w 2-gim dniu ciągnięcia I klasy 187-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

Głównie wygrane:

- Rb. 1.5000 na № 8292.
- Rb. 1.000 na № 9535.
- Rb. 500 na № 22832.
- Po Rb. 200 na №№ 1988 i 14309.
- Po Rb. 100 na №№ 886, 1158, 3911, 4801, 4897, 5341, 5992, 10568, 12542, 15886, i 21807.

- Po Rb. 50 na №№ 1, 550, 3844, 4274, 4768, 6520, 6712, 7713, 7806, 8215, 8616, 8942, 8974, 9061, 9200, 10020, 10206, 11703, 11795, 12285, 12537, 12545, 12728, 13450, 14037, 14101, 15820, 15888, 16141, 16147, 16381, 16729, 16967, 17595, 17928, 18381, 20146, 20473, 21623, 22667 i 23305.

Zawiadomienie.

Ogół chrześcianski właścicieli piekarni m. Częstochowy zawiadamia:

W dniu dzisiejszym zebrani właściciele piekarni m. Częstochowy doszli do przekonania że na warunkach obecnych nie mogą prowadzić piekarni. Przewo niniejszym zawiadamiają pp. Czeladź że z dniem 18 sierpnia 1906 roku tylko prowadzić mogą na następujących warunkach, w przeciwnym zaś razie z powyższą datą zamykają piekarnie.

- 1) Piaca czeladzi: werkmajster 11 rubli, wejsknetner 10 rb., kisior 9 rb., pomocnik 7 rb. tygodniowo.
- 2) Chłopcy 1-szy rok 1 rubel tygodniowo stół i mieszkanie, 2 rok 2 ruble, 3 rok 3 ruble.
- 3) Dzień zajęcia liczy się 10 godzin pracy; dzień pracy liczy się od chwili wyrzucenia ciasta na boję, w razie opóźnienia z winy czeladzi obowiązani wykończyć rozpoczętą robotę.
- 4) W sobotę robota kończy się o godz. 6 wieczorem i zaczyna się w niedzielę o godzinie 7 wieczorem.
- 5) Pieczyno winno być rozwieszone bezwarunkowo w sobotę.
- 6) Właściciele piekarni ma tylko prawo usuwać i przyjmować pracownikow bez narzucenia ze strony czeladzi. Statych za wypowiedzeniem 14 dniowim.
- 7) Próba pracownikow liczy się 7 dni. Jan Chmielewski, A. Mrowinski, S. Malolepsza, J. Cygański, M. Chmielewski, Jan Niekrasz, A. Maciejewski, K. Rybiński, W. Rybiński, Leon Maciejewski, Zagwozda, F. Nykowski, J. Kamiński, A. Komornicki, Wiklik, Makowski, H. Górny, Franciszek Jelski, Szczeciński, W. Rakowski, Leon Gadziński, Krakowski, Staniszewski, Krenc, Kiser.

8-klasowe

Gimnazjum Polskie,

zależone

przez grono mieszkańców m. Częstochowy.

Program nauk do nabycia w kancelarji Gimnazjum (Teatralna 7).

Examinacy 25 b. m. Lekcje 3 września.

Zapisy przyjmuje codziennie od 10 do 1.

Dyrektor Gimnazjum

Walerjan Kuropatwiński.

PETERSBURG, 9 TAP. Ogłoszono Najwyższy ukaz o amortyzacji na 25 milionów rubli asygnat kasy państwowej i wypuszczenie na 25 milionów nowych asygnat.

PETERSBURG, 9 TAP. Minister spraw wewnętrznych wniósł do rady ministrów projekt prawa o związkach, opracowany przez 22 byłych członków Dumy państwowej. Z wynikami uwagami departamentu do spraw ogólnych. Zdaniem departamentu bez zezwolenia administracji nie mogą tworzyć się stowarzyszenia religijne i związki, mogące zamienić się w organizacje wojenne. Co do udziału w związkach niepełnoletnich, uczących się, wojskowych, wolontariuszy urzędników w instytucjach rządowych, skarbowych i prywatnych, na kolejach i telefonach oraz przedsiębiorstwach użyteczności ogólnej projekt prawa wymaga uzupełnień w oddzielnych uwagach z przystosowaniem do artykułów prawa. Bezwarunkowo ulegają zabronieniu związki zarządzane przez instytucje i osoby, znajdujące się z granicą.

PETERSBURG 8 TAP. Kierownikiem fińskiej Jęgo Cesarskiej Mości kancelarii mianowany został były neulandzki gubernator, wysłużony generał major Minkiewicz.

Główny zarząd Czerwonego Krzyża z zezwolenia Jej Cesarskiej Mości Marii Teodorówny otwiera szpitalki na korzyść głodnych z okolic dotkniętych nieurodzajem, jak również na pomoc lekarską w miejscowościach w których grasują epidemie.

PETERSBURG, 9 TAP. Aresztowano komitet socjalno-demokratyczny, dokonano aresztowań kilku anarchistów, znaleziono bomby, napełnione silnie działającym materiałem wybuchowym.

Aresztowany w Kronsztadzie były poseł do Dumy państwowej Onipko i dwaj socjal-rewolucjonisci oddani zostają pod potowę sąd wojenny.

PETERSBURG, 9 TAP. Gubernator petersburski polecił naczelnikom ziemskim, aby organizowali stałe pogadanki z właścicielami o współczesnych zagadnieniach społecznych, celem sparaliżowania propagandy rewolucyjnej.

PETERSBURG, 9 TAP. Niektóre ziemstwa zwróciły się do ministerjum spraw wewnętrz-

nych z prośbą o pomoc rządową dla miejscowych gospodarstw rolnych, ze względu na wyczerpanie środków ziemstw.

Na pomoc ową potrzeba blisko 10 milionów rubli. Z tego powodu ministerjum porozumiewa się z zarządem skarbowym. Ogólnosiemka organizacja wydawkowała podczas całej żywnościowej kompanii w 905 r. 2.651.679 rb., a w tej sumie z ofiar prywatnych 272.442 rubli.

Według otrzymanych wiadomości nieurodzaj tegoroczny jest większy, przy czym na 2-3 dokonajęte przestrzeni jest powtórny. Obecnie na walkę z nowym głodem wpłynęło do organizacji ogólnosiemskiej 272.422 rb.

MOSKWA, 9 TAP. W interesie instytutu agronomicznego Piotrkowsko-razumowskim dokonano rewizji.

Znaleziono drukarnię, kilkaset proklamacji do żołnierzy, bombę, kilka rewolwerów i mnóstwo nabojów.

MOSKWA, 9 TAP. Strajk można uważać za zakończony; trwają w uporze tylko robotnicy drukarscy.

Zeczerzy żądawali proponowali redakcjom, aby wydzali zawiadomienia, anonisujące strajk powszechny; redakcje odmówiły.

Dziś wyjdzie „Moskowskiej listok” i jest nadzieja, że wszyscy staną do roboty.

Aresztowano 30 delegatów robotników drukarskich; będą oni wydaleny z Moskwy.

W miejskich tramwaju elektrycznym usunęto z paszcie toru monterów i ślusarzy.

KIJÓW, 9 TAP. W rozkazie dziennym do wojsk okręgu kijowskiego, ogłoszone zostało podziękowanie kapitanowi Nikitinowi za to, że będąc z rotą wojska w cukrowni Tow. gniewańskiego, podczas strajku robotników w ciągu trzech miesięcy, tylko wpływem moralnym i zarządzeniem koniecznych środków ostrożności, zapobiegł zaburzeniom i zdolał zachować wśród szeregowców silną dyscyplinę i poczucie obowiązku w stosunku do robotników i oficjalistów, co wyraziło się brakiem nawet najdrobniejszego starcia pomiędzy robotnikami a szeregowcami.

ODESSA, 9 TAP. Zakończona została ewakuacja wojsk z Dalekiego Wschodu przez porty czarnomorskie. Na 75 parostatkach ewakuowano 922 oficerów, 142 lekarzy i urzędników, 23.469 żołnierzy i 105, 283 zapasowych, razem 127.814.

SAMARA 8 TAP. Zabójca gubernatora Blocka, syn rzemieślnika Frołow, po długim zapieceniu się, wyznał wreszcie swe nazwisko.

Wpadnięto na trop współników. W dniu zamachu oprócz Frołowa dwaj jego współnicy z bombami i bronią czekali w dwóch punktach na przejeżdżającego gubernatora. Nazajutrz po zabójstwie na sibirskim brzegu Wołgi słychać było huk podobny do strzałów armatnich. Sądzą, że było to rozstrzelanie bomb nieżytych.

SEWASTOPOL 8 TAP. Wojenny sąd okręgowy skazał na karę śmierci dwudziesto- pięcioletniego kozaka Zaboroznego za napad na piekarnię, podczas ogłoszonego nad twierdzą stanu wojennego. Zaboroznego skazał poprzednio sąd okręgowy na dwadzieścia lat ciężkich robót za cały szereg popełnionych zabójstw i usiłowanie ucieczki.

ROSTOW (nad Donem) 8 TAP. Dziś doszło do porozumienia pomiędzy właścicielami statków a załogami. Postulaty pracowników zostały zaspokojone.

HELSINGFORS 8 TAP. Koresp. oficjalna. Gubernator neulandzki zwrócił się do magistratu i policji z żądaniem niedopuszczania zebrania czerwonej gwardji, jako organizacji, uznanej przez senat za nielegalną.

NEW-YORK, 9 TAP. W Waszyngtonie otrzymano urzędowe zawiadomienie o zabójstwie przez amerykańków na wyspach Amusckich pięciu japończyków, którzy bezprawnie dokonali owienia fok. Amerykański statek celny aresztował 12 japończyków za bezprawny połów. Departament spraw zewnętrznych wyraził ambasadorem japońskiemu współczucie z powodu tak energicznej rozprawy z kontrabandystami. Ambasadorem amerykańskiemu w Tokio zakomunikowano treść depeszy, otrzymanej od prokuratora, znajdującego się obecnie na Alasce; posyłając swoją depeszę, Stany Zjednoczone mają zamiar zakomunikować tylko dokładne wiadomości o zajściu, lecz nie usprawiedliwiać się lub przysyłać dalsze przeproszenia, oprócz wyrażonych w depeszy, gdyż japończycy, polując w obrębie wód nadbrzeżnych, nadużyli cudzych praw własności.

Rok założenia 1902.

Nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej

medalem **ZŁOTYM** 1906 r.

dyplomem i krzyżem **ZŁOTYM** 1906 r.

Zakład Rzeźniczy Władysława Wrońskiego w Sosnowcu,



połącza codziennie świeże wędliny w najczystszych gatunkach, wyrabiane pod osobistym nadzorem moim. 383-12-2

Nowo-otworzona **Fabryka Smarów,** jako to do KÓŁ. PASÓW, MASZYN, CYLINDRÓW itp.

Piotra URBAŃCZYKA w DĄBROWIE Gór. (Hechłówka),

połącza się względem Szan. Publiczności. Usługi wykonywa się akuratanie i punktualnie. Wysyła na żądanie za załączeniem pocztowem. Cenę smarów nader przystępne!

Poszukiwani są **Ajenci** z odpowiednią gwarancją. Blizsze szczegóły w kantorze fabryki, 590-5-2

Zawiadomienie. Niniejszym zawiadamia się Szan. Mieszkańców m. Sosnowca i okolic, że na zasadzie pozwolenia, udzielonego przez magistrat Sosnowca z d. 4 Lipca 1906 r. za № 13101, w d. 9 Sierpnia r. b., otrzymany został przy ul. Modrzejowskiej (rog Krótkiej):

TARG do sprzedaży owoców, warzyw i t. p. artykułów żywności.

Polecając się łaskawym względem Szan. Publ. pozostajemy z poważaniem

597-4-1 **Sołowicz i Brauner.**

Zaraz potrzebna osoba młoda, skromnych wymagań, do samodzielnego zajęcia się gospodarstwem domowem. Wiadomość: Szkolna № 20. 586-1-1

Sklep rzeźniczy. warsztat, mieszkanie, stajnia i piwnica do wynajęcia. Cena 180 rb. Wiadomość: ulica Zielona № 23. 590-

Mleko świeże wprost od krów, trzy razy dziennie, ulica Jasnogórska № 38. 596-3-1

Panna charakteru łagodnego i dobrego, z dobrymi referencjami, potrzebna do rocznego dziecka. 8 rubli miesięcznie. Pisać: Sosnowiec, post-restaurante Leona. 598-3-1

Do sprzedania dwa psy. Jeden z gór Sw. Bernarda dwuletni; drugi syberyjski jednoroczny. Wiadomość w Redakcji Dziennika. 544-4-1

Potrzebna sklepowa zaraz do magazynu ogrodniczego. Ulica Szkolna № 20, „Halińców”. 585-1-1

Drabne ogłoszenia:

Oddział **Techniczny** **Towarzystwa „Prowodnik”** Sosnowiec. № Telefonu 202. Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM” Oddział w Sosnowcu, TELEFON № 202. Dostawa wszelkich artykułów technicznych do fabryk i kopalni. 492-12-1. Poleca znany ze swej dobroci i trwałości **Cement,** z fabryk Portland Cementu „WYSKA”.